

Problemy

Fenomen

Kłopot był już nie jeden, jeszcze będzie pewnie
Ta świadomość jest we mnie
Bo dobrze o tym wiem, że
Konflikt sam nie przejdzie
Problem od tak nie zniknie
Jak strona w zeszycie, którą się wyrwie
Jak klatka filmowa, którą się wytnie
Nie ma takiej opcji, to nie serial tylko życie
Tu problem nie jest taki prosty
Koniec taki słodki
Nie ma przerw na reklame, żeby się zastanowić
Tracąc czas życiowy, nad nimi trzeba się głowić
Jasne wybór jest prosty, co robić?
Jak ciebie osobiście nie dotyczy
Leżysz na wyrze, decydujesz za kogoś i się byczysz
Szacunek na blokach, dla niektórych to jest wyczyn
Bo masz tysiąc różnych dróg na jednej ulicy
Codziennie jeden temat co z pieniędzmi co z robotą
Wszystkiego czasem dosyć, w życiu trudno o złoto
Spytaj o to, słuchaj, oto słowa już ci dobrze znane
Oto życie szarych ludzi zawikłane, poskręcane
Powikłane nasze drogi w naszym życiu
Jedno wyjście, trzeba się nauczyć sprytu
Nowych chwytów, kombinować by poprawić stan swego bytu
Ja tu, ty tu, my tu, Yelonky grają wszyscy w jednym godle
Trzeba piąć się do szczytu
Wszyscy z nas podobni, wszyscy potrzebują uchwytu
Tak jak chlebem się dziele, tak problemami się podziele
Z przyjacielem, dobra rada dla duszy, niepokój kruszy
Może coś się ruszy, nie będę w miejscu stał
Przekazałem wam siłę, teraz Fenomen mi ją dał
Ref.:

Kłopot był już nie jeden, jeszcze będzie pewnie
Ta świadomość jest we mnie, ta świadomość jest we mnie
Kłopot był już nie jeden, jeszcze będzie pewnie
Widzisz swych chłopaków, zapadają się pod ziemię
Zobacz, każdy ma problemy, gdzieś szukamy rozwiązania
Czasem znaleźć nie możemy, same znaki zapytania
Na kłopoty, które lubią często w życiu się pojawiać
Podawać wielu próbom, w trudnych sytuacjach stawiać
Lecz nie można się poddawać i pamiętać o tym trzeba
Problemy wprowadzają zamęt, ale lament nic tu nie da Bo trzeba wtedy wsparci
a, zwykła przyjacielska rada
Gdy problem dąży do natarcia i przeszywa cię jak szpad
a Twoje nadaremne próby w tej nierównej walce z nimi
Doprowadzą cię do zguby i wyciągnął wszystkie siły z ciebie
Jeśli będziesz zdany tylko sam na siebie tylko
Wtedy to na pewno okaże się pomyłką
Życiową zmyłką, których przed nami jeszcze wiele
Jeszcze wiele do przejścia by osiągnąć swoje cele
Mam nadzieje, każdy z nas jest zwykłym człowiekiem
A skala problemów przecież rośnie razem z wiekiem
Nie chce być jednym z tych, którzy się poddali
Załamali i w paszczę swego losu się oddali
Żywcem pochowani, dobrej roli nie zagrali
Z problemami się zetknęli, ale nie wygrali
Widzisz swych chłopaków, zapadają się pod ziemię

Aby uciec od problemów uciekają w czystą chemie
Tak jak plemie, wszyscy razem, nie osobno ściemie
Mym marzeniem wykorzystać wszystkie szanse co są we mnie
Z doświadczeniem wszystkie cele w moim celu se wytycze
Zdaje sobie sprawę czego oczekuje, na co licze
Wiem czego chce od życia, co chce ode mnie życie
Jestem jednym z wielu gości wychowanych przez ulice
Ref.

Chciałbyś być spokojny, życie taki własny rajski motyw
Ale co ty, są kłopoty, choćby to, że nie masz floty
Nie raz siódme poty z czoła bezustannie się leją
Ty masz już dosyć jak każdy, lecz musimy żyć nadzieją
Lepsze jutro może zmieni wszystko, może tak się stanie
Może zalicze glebę, a potem z gleby nie wstane
Naprawde nie wiem, życie to nie ogród zwany Eden
Tutaj musisz być pewien każdego kroku, wiesz o tym?
Nieraz masz same problemy, zawirowania i kłopoty
Los jest ślepy, ty masz oczy zrób coś, wykorzystaj moment
Żeby żyć po królewsku nie zawsze musisz mieć korone
Nie tak łatwo jest to zrobić, łatwiej męczyć gadką
Proste, a defacto nie każdy to rozumie
Jak to można wytłumaczyć, kłopot sprawia, że nie umiesz nic już
Jesteś wtedy jak amator, jak nowicjusz, znowu problem
Myślisz to ja sam siebie zawiodłem
Wpadasz w kłopotów studnie
Dzień po dniu jest coraz trudniej